

Sprawa Roberta Dziekańskiego

Zielone światło dla Komisji Braidwooda

Szef komisji śledczej badającej sprawę śmierci Roberta Dziekańskiego sędzia Thomas Braidwood uprzedził, że kiedy będzie sporządził raport z prac komisji może znaleźć się w nim opinia, że policjanci zachowali się niezgodnie z przepisami.

Komisja Braidwooda bada okoliczności towarzyszące śmierci Roberta Dziekańskiego na lotnisku w Vancouverze w październiku 2007 roku. Dziekański zmarł rażony pięciokrotnie taserem przez policjantów RCMP.

David Butcher, adwokat jednego z policjantów, wniósł wniosek do Sądu Najwyższego Kolumbii Brytyjskiej, iż komisja przeprowadzająca śledztwo na szczeblu prowincji, nie ma prawa wydawać decyzji o niewłaściwym zachowaniu funkcjonariuszy policji federalnej.

Wniosek ten został oddalony przez Sąd Najwyższy Kolumbii Brytyjskiej.

Komisja Braidwooda zakończyła już przesłuchiwanie świadków, a obecnie odbędą się mowy końcowe wszystkich ze stron.

B. William Sundhu, prawnik specjalizujący się w prawach człowieka z Kamloops i doradca prawny Canadian Civil Rights Movement oraz przyjaciel Zofii Cisowskiej, zostali upoważniony przez Zofię Cisowską do reprezentowania jej w Polsce, domagając się ukarania sprawców.

Vancouver Kwesi Millington, Monty Robinson, Gerry Rundel i Bill Bentley – tak brzmią nazwiska funkcjonariuszy odpowiedzialnych za śmierć Roberta Dziekańskiego. Millington raził Dziekańskiego taserem pięciokrotnie, Robinson, który niecałe 10 dni później prowadząc po pijanemu zabił kolejną osobę – motocyklistę Oriona Hutchinsona, dowodził plutonem, Rundel i Bentley, podobnie jak ich koledzy, w chwili tragicznego incydentu nie zrobili absolutnie nic, aby zapobiec tragedii - wręcz przeciwnie, przyczynili się do niej.

Funkcjonariusze ci otworzyli nowy rozdział nie tylko w historii RCMP, ale także w historii kanadyjskiej demokracji i wymiaru sprawiedliwości.

RCMP próbując osłaniać funkcjonariuszy oraz dostarczając opinii publicznej fałszywych informacji, otworzyła rozdział hańby i wstydu. W całym kraju rozległy się głosy powszechnego oburzenia. Okazuje się, że niedawna ikona państwa, to dziś organizacja, na czele której stoją ludzie nieodpowiedzialni. Jak inaczej bowiem można wytłumaczyć dopuszczenie do użycia kilku tysięcy taserów opierając się na testach tylko pojedynczej sztuki? Jak inaczej wytłumaczyć zachowanie funkcjonariuszy, którzy z całą stanowczością wielokrotnie stwierdzili, że postępowali zgodnie z zasadami RCMP, zgodnie z odbytym przeszkoleniem?

Tragiczna śmierć Roberta Dziekańskiego wyzwoliła poczucie gniewu i wstydu u wszystkich uczciwych Kanadyjczyków. To właśnie dzięki ich energii i uporowi, dzięki nieustępliwej walce o sprawiedliwość, otworzony został nowy, jakże znaczący rozdział w historii kanadyjskiej demokracji.

Jest stanowczo za wcześnie na finalną ocenę wymiaru sprawiedliwości. Można się jednak

pokusić o ocenę cząstkową. Po całkowitym blamażu prokuratury, która uznała, że funkcjonariusz RCMP interweniowali w odpowiedni sposób, używając przy tym właściwej siły, została powołana komisja Braidwooda. Dzięki materiałowi wideo nakręconemu przez Paula Pritcharda, świadka tragicznej śmierci Roberta Dziekańskiego, ekspertom, a nade wszystko znakomitym prawnikom – Walterowi Kostekyemu i Donowi Resenbloomowi, udało się ustalić nie tylko prawdziwy przebieg wypadków, ale także działania funkcjonariuszy RCMP, którzy od początku do końca próbowali kłamać i mataczyć.

Emerytowany sędzia Braidwood, przewodniczący komisji, doszedł w końcu do przekonania, że końcowy raport może zawierać sformułowania, iż oficerowie ci działali w sposób nadmiernie agresywny, że fałszowali obraz wypadków i że wreszcie udzielali mylących wyjaśnień dbając przede wszystkim o swoje własne interesy.

Stanowisko sędziego Braidwooda, które może być bezpośrednim impulsem do wznowienia śledztwa przeciwko oficerom RCMP, a co z kolei może prowadzić do przedstawienia im zarzutów natury kryminalnej, wyzwoliło natychmiastową reakcję ich obrońców.

Ravi Hira, prawnik reprezentujący Kwesi Millingtona, który wydaje się przewodzić grupie adwokatów broniących funkcjonariuszy RCMP, wraz z grupą swych kolegów wniósł do Sądu Najwyższego BC skargę konstytucyjną. Jego zdaniem, możliwe stanowisko sędziego Braidwooda odnosiłoby się do zarzutów w gruncie rzeczy natury kryminalnej, a takie wykraczają poza obszar jurysdykcji komisji.

W ostatni piątek, 12 czerwca 2009 roku, odbyło się posiedzenie Sądu Najwyższego BC pod

przewodnictwem sędziego Arne Silvermana. Ravi Hira przez niemal dwie godziny wyliczał liczne powody, dla których komisja Braidwooda nie powinna orzekać w swym raporcie o niewłaściwym postępowaniu funkcjonariuszy. W przeciwieństwie do Hiry, Walter Kostekyj mówił bardzo krótko i rzeczowo. "To czego chce RCMP to prosty zapis wydarzeń. Nie potrzebujemy komisji śledczej aby tylko odtworzyć przebieg wydarzeń. RCMP wielokrotnie składała fałszywe oświadczenia. Pamiętamy, że Dziekański miał zostać rażony taserem tylko dwa razy, a okazało się, że taser został użyty pięciokrotnie. Pamiętamy, że Dziekański był rzekomo agresywny, że po pierwszym rażeniu taserem nie upadł i że walczył z funkcjonariuszami. Wszystko to kłamstwa. Czego chcemy? Prawdy!"

Prawniki reprezentujący władze prowincji w swym przemówieniu podkreślił, że nie ma powodów, dla których funkcjonariusze federalni mieliby być chronieni immunitetem przed miejscowym wymiarem sprawiedliwości. Funkcjonariusze ci opłacani są z budżetu BC, swe obowiązki sprawują na terenie BC, i podobnie jak wszyscy inni policjanci, podlegają temu samemu prawu.

Posiedzenie Sądu Najwyższego BC trwało do późnych godzin wieczornych. Kilka minut po godz. 19.00 sędzia oznajmił, że swoje postanowienie wyda w poniedziałek rano. Tak też się stało.

Arne Silverman orzekł, że skarga wniesiona przez obrońców funkcjonariuszy RCMP została oddalona. To oznacza, iż w piątek komisja Braidwooda bez jakichkolwiek przeszkód może wznowić swoje postępowanie. Oznacza to również, że w swoim końcowym raporcie sędzia Braidwood nie będzie skrepowany względem orzeczenia o postępowaniu funkcjonariuszy RCMP.

Art Wertlieb, prowadzący zespół adwokatów komisji, powiedział, że decyzja Sądu Najwyższego pomoże przewodniczącemu Braidwoodowi i wszystkim osobom objętym jej postępowaniem w sformułowaniu wniosków.

Końcowy raport komisji śledczej spodziewany jest jesienią tego roku.

Choć musimy mieć świadomość, że wnioski zawarte w raporcie nie będą wiążące w sensie prawnym ani dla instytucji rządowych, ani dla wymiaru sprawiedliwości, ani dla RCMP, to przecież będą stanowiły niewątpliwą przełom w sprawie.

Edward Błażejowski

Nagrody Polaris coraz bliżej

Toronto Mająca wartość 20.000 dol. nagroda Polaris Music Prize jest przyznawana co roku za wybitne dokonania artystyczne w postaci kanadyjskiej płyty wydanej w okresie od 1 czerwca 2008 roku do 31 maja 2009 roku. Gatunek muzyki nie ma tutaj znaczenia.

Grupa kandydatów do tegorocznej nagrody została zredukowana do 40, wśród których znalazła się legenda kanadyjskiej muzyki Leonard Cohen, a także były laureat tej nagrody Patrick Watson.

74-letni Cohen jest wyjątkiem na liście kandydatów, którzy są przeważnie młodzi. W jego przypadku nominację pezyznano mu za album "Live in London".

W poprzednich latach narzekano, że organizatorzy konkursu wyraźnie ignorowali muzykę hip hop. I w tym roku nominowanych w tej kategorii nie jest wielu.

Na Polaris może także liczyć spora grupa wykonawców rocka z Toronto. m.in. Metric, Great Lake Swimmers i Elliott Brood.

7 lipca zostanie ogłoszona lista finalistów, na której znajdzie się 10 wykonawców.

Jury nagrody Polaris składa się ze 181 członków.

W tym roku dopiero po raz drugi w historii nagrody ujawniana jest lista półfinalistów.

Zwycięzca zostanie ogłoszony 21 września w czasie gali w Toronto.



Leonard Cohen

Nowa prima ballerina z USA

Toronto Jak podał rzecznik National Ballet of Canada, Amerykanka Bridgett Zehr została awansowana i jest obecnie prima ballerina National Ballet of Canada.

Zehr, która pochodzi z Sarasoty na Florydzie, była początkowo solistką kanadyjskiego baletu.

Poprzednią prima ballerina National Ballet of Canada była wychowana w Vancouver Chan Hon Goh. Zakończyła ona karierę kilka miesięcy temu.

Zehr zaczęła tańczyć w National Ballet w roku 2006. Po-

przednio pracowała w Houston Ballet.

W tym sezonie tańczyła tytułową partię w balecie Petera Wrighta "Giselle" i główną partię w północnoamerykańskiej premierze baletu Davide'a Bombany "Carmen."

Awans Zehr jest jednym z kilku, jakie zostały ogłoszone przez National Ballet na sezon artystyczny 2009/10.

Na stanowiska pierwszych solistów baletu zostali awansowani pochodząca z Trynidadu Tina Pereira i Jonathan Renna z Ottawy.

